

Marta Szocik

Kulturowe aspekty bezpieczeństwa: postmodernistyczne zagrożenia tożsamości kulturowej

*Nie ma ludzi na świecie.
Widziałem w życiu Francuzów, Włochów, Rosjan [...].
Wiem nawet dzięki Monteskiuszowi, że można być
Persem.
Co do człowieka jednak oświadczam,
że nie spotkałem go nigdy,
jeżeli istnieje, to ja nic o nim nie wiem¹.*

Poczucie stanu *sine cura*², czyli bezpieczeństwa, od zawsze stanowiło fundament jednoczenia się jednostek w społeczeństwo i w społeczeństwie. Proces ten leży u podstaw powstawania praw dotyczących uregulowania funkcjonowania człowieka. „Každy ma prawo do wolności i bezpieczeństwa osobistego” – takim zdaniem rozpoczyna się piąty artykuł Konwencji o ochronie praw człowieka i podstawowych wolności z 1950 roku³. Bezpieczeństwo stanowi jedną z podstawowych potrzeb człowieka, potrzebę pierwszego rzędu. Jednakże, czy w czasach obecnych, w których człowiek jawi się nam jako wręcz wszechmocny, uświadamiamy sobie wagę tego stanu, czy jest on dla nas tak naturalny, że nie przywiązujemy do niego dużej wagi?

Tematem pracy są aspekty bezpieczeństwa w kulturze – czy w ogóle możemy mówić o czymś takim, o zapewnieniu poczucia stabilności (bezpieczeństwa) w zjawisku permanentnych zmian, czyli w kulturze?

Bezpieczeństwo, według Teresy Łoś-Nowak, nie należy do pojęć, które można określić w sposób oczywisty – wręcz przeciwnie – jest to „pojęcie dynamiczne, wieloznaczne i wielopłaszczyznowe, trudne do zdefiniowania w sposób nie budzący wątpliwości [...]”⁴.

¹ J. de Maistre, *Considération sur la France*, cyt. za: P. Kowalski, *Potrzeby ludzkie a prawa człowieka*, Wrocław 1989, s. 40.

² http://www.medlei.it/index.php?view=article&catid=67%3Aroute-99&id=137%3Aroute-99&format=pdf&option=com_content&Itemid=280.

³ http://www.echr.coe.int/NR/rdonlyres/7B5C268E-CEB3-49A5-865F-06286BDB0941/0/POL_CONV.pdf.

⁴ *Leksykon politologii*, red. A. Antoszewski, R. Herbut, Wrocław 2002, s. 37.

W *Słowniku terminów z zakresu psychologii dowodzenia i zarządzania* kategoria bezpieczeństwa kulturowego została sklasyfikowana ze względu na dziedzinę, w jakiej występuje (w odróżnieniu do obszaru obejmowania oraz stosunku do obszaru państwa)⁵. Skoro już sam fakt ustanowienia definicji terminu bezpieczeństwa nie należy do rzeczy łatwych, jeszcze trudniejsze jest dokładne zdefiniowanie bezpieczeństwa kulturowego. Istnieje kilka prób⁶ zdefiniowania tego procesu, ja przytoczę jedną, będącą wynikiem konferencji międzykulturowej w Berlinie w 1999 roku:

Bezpieczeństwo kulturowe jest wymiarem, jakże często niedocenianego, bezpieczeństwa ludzkiego. Składa się z bezpieczeństwa jednostkowego oraz poczucia zbiorowej tożsamości, które są tak charakterystyczne dla naszego postmodernistycznego świata. Zawiera – choć się do tych aspektów nie ogranicza – wolność myśli, sumienia, mowy, stylu życia, przynależności etnicznej, płci, poczucia przynależności do stowarzyszeń, związków, obejmuje także kulturalne i polityczne współzawodnictwo⁷.

Właśnie do poczucia zbiorowej tożsamości chciałam nawiązać, przytaczając na początku pracy słowa francuskiego filozofa politycznego, żyjącego na przełomie wieków XVIII i XIX. Człowieka jako samostannego bytu nie ma – zawsze konstruuje go „coś” – naród, wyznanie, rasa, wreszcie kultura, w jakiej żyje.

W tym miejscu chciałabym przybliżyć bardzo interesujący wynik badań Danuty Sadownik, dotyczących wartości uznawanych przez trzy pokolenia⁸:

Młodzież	Dorośli	Seniorzy
<u>Bezpieczeństwo</u>	Konsekwencja	<u>Bezpieczeństwo</u>
Dobra zabawa	Operatywność	Dobra zabawa
Godność	Pasja/zainteresowania	Godność
Honor	Sukces	Wiedza
Wiedza	Uczciwość	Odpowiedzialność
Odpowiedzialność	Wolność	Pasja/zainteresowania
Poczucie humoru	Zaufanie	Poczucie humoru
Pomaganie	Życie	Pomaganie

⁵ J. Borkowski, M. Dyrda, L. Konarski, B. Rokicki, *Słownik terminów z zakresu psychologii dowodzenia i zarządzania*, Warszawa 2000, s. 17.

⁶ Jan Czaja w swej publikacji *Bezpieczeństwo kulturowe Rzeczypospolitej Polskiej* przytacza kilka interesujących definicji autorstwa m.in. Grażyny Michałowskiej, Tadeusza Jemioła, Andrzeja Dawidczyka czy Jacka Czaputowicza, <http://adamkorc.w.interia.pl/kultur.pdf>.

⁷ Por. www.toda.org/conferences/berlin/papers/tehranian.html, <http://adamkorc.w.interia.pl/kultur.pdf>, s. 25.

⁸ D. Sadownik, *Oblicza współczesności. Ideały i wartości humanistyczne charakterystyczne dla trzech pokoleń ludzi żyjących na przełomie wieków*, [w:] *Kultura współczesna a wychowanie człowieka*, red. D. Kubinowski, Lublin 2006, s. 140.

Rywalizacja		Przyroda
Spokój ducha		Spokój ducha
Sprawiedliwość		Sprawiedliwość
Sukces		Szczęście
Szczęście		
Wolność		
Zaufanie		
Wspólne wszystkim grupom		
Dobroć	Przyjaźń	Zgoda
Lojalność	Rodzina	Zrozumienie
Miłość	Szczerość	Prawdomówność
Pieniądze	Wiara	
Praca	Zdrowie	

Badaczka chciała odpowiedzieć na pytanie, czy istnieją jeszcze takie wartości, które byłyby wspólne dla różnych grup pokoleniowych. Wyniki ukazuje powyższa tabela. Bezpieczeństwo stanowi istotną wartość dla ludzi młodych oraz starszych, dla szerokiego grona dorosłych (słuchaczy studiów zaocznych oraz studium wieczorowego⁹) nie odgrywa ono żadnej roli. Może w XXI wieku, mając wszystko, zapomina się o docenianiu wartości fundamentalnych?

Ten sam problem dotyka kultury – mając wiele, nie umiemy tego docenić, wpadamy w coraz to nowe kuszące pułapki nowoczesności.

Jednym z największych zagrożeń dla bezpieczeństwa kultury może okazać się proces globalizacji, a co za tym idzie, bezmyślne przyjmowanie i bezwarunkowa akceptacja innych, wcale nie lepszych modeli kulturowych.

Jeden z krytyków współczesności, Jean Baudrillard, przytacza w swej książce o znamienym tytule: *Spółczesność konsumpcyjna. Jego mity i struktury*, myśl Riesmana, który stwierdza, że „tym, na co obecnie jest największy popyt, nie są bynajmniej urządzenia techniczne, fortuna czy przedmioty, lecz osobowość”¹⁰. Z tego krótkiego zdania wynika jasno, że jesteśmy w stanie ciągłego poszukiwania własnego „ja”.

Dostęp do mass mediów nie jest obecnie tak trudny jak to było jeszcze kilkanaście lat temu – stanem zupełnie naturalnym jest posiadanie komputera oraz Internetu. Implikuje to skutki, z których większość ludzi nie zdaje sobie sprawy. Przyzwyczajeni do permanentnego rozwoju technologicznego i łatwego do niego

⁹ Ibidem, s. 138.

¹⁰ J. Baurillard, *Spółczesność konsumpcyjna. Jego mity i struktury*, Warszawa 2006, s. 103.

dostępu, nie zastanawiamy się, jak wielkim wpływom zostajemy poddawani na każdym kroku. Wpływy, o których mowa, dotyczą przede wszystkim naszej tożsamości kulturowej. Przeglądając strony internetowe takich portali jak Onet, Interia czy też Wirtualna Polska, jesteśmy „atakowani” elementami należącymi do kultur obcych, które zostają nam przedstawiane jako niemalże nasze własne. W takiej sytuacji jakże możliwe jest zachowanie swej tożsamości kulturowej – trudne staje się w ogóle ukonstytuowanie siebie w natłoku tej mieszanki kulturowej. Internet na dobre za gościł w naszych umysłach, a rozmowy międzynarodowe, które za jego pośrednictwem przeprowadzamy, sprawiają, iż stajemy się podobni do naszych (często zagranicznych) interlokutorów.

Kontakt z międzynarodowym środowiskiem jest obecnie niezwykle łatwy, wystarczy zalogować się chociażby na stronie www.facebook.pl, by poszerzyć grono swych znajomych o osoby z zagranicy. Niezwykle popularne są również komunikatory internetowe, takie jak Skype czy Windows Live Messenger, za pomocą których nie tylko kontaktujemy się z polskimi krewnymi, przebywającymi za granicą, ale także podtrzymujemy znajomości z osobami poznanymi chociażby w czasie wakacji, czy w trakcie studiów, odbywanych dzięki niezwykle popularnemu stypendium oferowanemu przez Unię Europejską – Erasmus.

„Odległości nie mają już większego znaczenia, a koncepcje granicy geograficznej w «realnych warunkach» coraz trudniej utrzymać. [...] to, co nazywamy odległością, wcale nie jest obiektywną, bezosobową daną natury fizycznej, lecz konstruktem społecznym”¹¹. Migracje doskonale wpisują się w obraz współczesnego społeczeństwa postmodernistycznego. Przemieszcza się obecnie szeroka rzesza ludzkości, a wraz z nią cały bagaż kulturowy. Sytuacja ta prowadzi do osłabiania więzi społecznych, a wręcz wyzbywania się jakichkolwiek tożsamości. Pojawia się nowa kategoria ludzi, którą Zygmunt Bauman nazywa „włóczęgami”, będącymi zaprzeczeniem „turystów”; są oni „mutantami ponowoczesnej ewolucji, koślawymi i ułomnymi replikami nowego gatunkowego typu [...]. W świecie zbudowanym na kształt wytwórni turystów, włóczędzy są brakami produkcyjnymi zalegającymi fabryczne place”¹². Osoby, które Zygmunt Bauman nazywa „włóczęgami”, cechuje także nieświadomość, jeśli chodzi o zmiany tożsamościowe – nie ulega zmianom co prawda ich narodowość, na pewno jednak sposób postrzegania danej narodowości przez obcokrajowców, z którymi przychodzi im obcować – „włóczęga” staje się przedstawicielem swojego kraju, a nie, jak się często mniema, samego siebie.

Żyjemy w społeczeństwie przesiąkniętym zasadami rynku, który wdziera się, a właściwie już to uczynił, również w nasze sfery kulturowe, nie pozostawiając nam nic innego, jak tylko złudne myśli o oferowanej nam wolności. Śmiałbym twierdzić, że szczęściarzem jest ten, kto nie uświadamia sobie, jakim manipulacjom jest poddawany i bezwiednie w nich uczestniczy, czerpiąc radość z tego, co oferuje nam kul-

¹¹ Z. Bauman, *Globalizacja i co z tego wynika*, Warszawa 2000, s. 18.

¹² Z. Bokszański, *Tożsamości zbiorowe*, Warszawa 2006, s. 256.

turowy bazar¹³. „[...] przyszło nam żyć w świecie kultury rozumianej jako moda”¹⁴, to styl życia zaczął określać naszą „ideę beznadziejnie mętną i miecz obosieczny”¹⁵. Zgadzam się z Anthonym Giddensem, według którego styl życia jest obierany przez ludzi nie tylko w celach użyteczności, ale również dlatego, że ów styl nadaje fundamentalne podłoże poszczególnym tożsamościom jednostki¹⁶. Zdecydowałam się na takie określenie, chcąc podkreślić mnogość „ja” – człowiek ma prawo (i z niego niestety w nadmiarze korzysta) do „przebierania” wśród „tożsamościowych ofert”, żeby nie powiedzieć „tożsamościowych wyprzedaży”¹⁷. Mówiąc o prawie wyboru, nadmiernie wykorzystywanego przez ludzi, mam na myśli fakt, iż, używając bardzo prostego słownictwa, liczy się jakość, nie ilość.

Postmodernistyczny świat oferuje nam wielość towarów oraz produktów, zarówno materialnych, jak i dotyczących sfery duchowej, prezentuje jednakże ogromną płytkość tych właśnie rzeczy. Używam słowa „rzecz” także na określenie wartości duchowych, które przestają zachowywać swoją doniosłość w postmodernistycznym świecie, co implikuje jednocześnie zmianę postrzegania owych wartości. Obecnie mamy do czynienia z tożsamościowym *collage'em*. Nie jest dzisiaj łatwo znaleźć cechy, które charakteryzują ludzi należących do jednej kultury. Słuchając reggae, oglądając westerny, na lunch (!) jadając kanapki z McDonalda, a na kolację potrawy kuchni miejscowej, używając w Tokio paryskich perfum, a w Hongkongu nosząc ciuchy retro¹⁸, jeśli tylko się nad tym chwilę zastanowić, to nie robimy nic innego, jak tylko (w moim mniemaniu) ośmieszamy się, naśladując innych¹⁹. Zygmunt Bauman

¹³ Czynię w tym miejscu odwołanie do książki amerykańskiego antropologa Gordona Mathewsa, a mianowicie do *Supermarketu kultury*. Z pewnym zamierzeniem parafrazuję ów tytuł, gdyż w moim odczuciu bazar kojarzy się z niską jakością, taniością; supermarket również, jednakże dany jest klientowi wybór spośród ofert lepszych i gorszych marek. G. Mathews, *Supermarket kultury. Kultura globalna a tożsamość jednostki*, Warszawa 2005.

¹⁴ Ibidem, s. 17.

¹⁵ W taki właśnie sposób Zbigniew Bauman określa termin tożsamość. Z. Bauman, *Tożsamość, rozmowy z Benedetto Vecchim*, Gdańsk 2007, s. 72.

¹⁶ Z. Bokszański, *Tożsamości zbiorowe...*, s. 268.

¹⁷ Używam tak kolokwialnego słownictwa, by pokazać tragiczne położenie stanu tożsamości współczesnego człowieka. „Przebieranie”, jak również „tożsamościowe wyprzedaże”, przywodzą mi na myśl w szczególności sklepy z używaną odzieżą, gdzie ludzie przerzucają noszony już wcześniej towar, w nadziei znalezienia czegoś zupełnie nowego.

¹⁸ Gordon Mathews w swojej książce przytacza słowa Jeana-François Lyotarda na temat tożsamości kulturowej, której wybór nie różni się niczym od wyboru ubrania. G. Mathews, *Supermarket kultury...*, s. 17.

¹⁹ Zdaję sobie sprawę z faktu, iż z moim zdaniem na temat tego, iż style czy też mody warunkują naszą tożsamość kulturową, można się nie zgodzić; odmiennego zdania są chociażby Samuel P. Huntington, który przytacza w *Zderzeniach cywilizacji* myśl Michaela Vlahosa, że „rozrywka nie oznacza przyjęcia innej kultury”, czy też Zygmunt Bauman, stwierdzający, iż „Synchronizacja punktów skupienia uwagi i tematów rozmowy nie oznacza bynajmniej – co oczywiste – wspólnej tożsamości, owe punkty i tematy zmieniają się jednak tak szybko, że trudno pojąć powyższą prawdę”. P. Huntington, *Zderzenie cywilizacji*, Warszawa 2008.

taki sposób działania nazywa „kulturową wszystkożernością”. Według tego wybitnego socjologa, traktujemy świat jako gigantyczny dom towarowy z półkami pełnymi najbardziej zróżnicowanych ofert, swobodnie przechodzimy z jednego piętra na inne, próbujemy i kosztujemy wszystkiego, zaspokajając do woli swe pragnienia²⁰. Pułapka zastawiona przez postmodernistyczne koncepcje spełnia swoje założenia – wszyscy w nią wpadamy. Czyż nie jest tak, iż zaczynamy się pytać siebie samych, kim jesteśmy, co nas konstytuuje, jakie wartości leżą u podstaw naszych działań? Z moich spostrzeżeń wynika, że tak właśnie jest. Z jednej strony fakt ten wydaje się być pozytywnym, gdyż świadczy to o naszej refleksji nad obecnym stanem ducha, jednak z drugiej, wskazuje na ogromny problem.

Faza postmodernistyczna cechuje się tym, iż nie można w sposób łatwy i klarowny wyodrębnić jej cech stałych, z wyjątkiem tych, które można by bez najmniejszych wątpliwości przypisać małemu, rozkapryszonemu dziecku – a więc: niestałości, zmienności, naśladowania innych pod przykryciem indywidualizmu – jednym słowem – chaos. Taki właśnie stan – stan chaosu – towarzyszy także jednostce, a szczególnie pojmowaniu przez nią swej tożsamości kulturowej.

Mam świadomość tego, iż moje stanowisko może wydawać się bardzo konserwatywne, jednakże takowe nie jest. Przyszło mi żyć we współczesnym świecie, niemożliwe jest więc całkowite „odseparowanie się” od kulturowych mód, jednakże brak wiedzy na temat tego, co oznacza dany element kulturowy, który z lubością przyjmuję do swojego „pudełka tożsamościowego”, wydaje mi się sytuacją przedziwną i niemądrą.

Wszystko, co dotąd było kwestią istotną i niepodważalną, obecnie zatracając swój sens, nabiera znaczenia ambiwalentnego; kwestia tożsamości zależy tylko i wyłącznie od nas samych, od naszego gustu²¹. Nadeszła era rozproszenia, chaosu i niepewności. Oferowany nam supermarket kultury zdaje się być zbyt nasycony różnorodnymi towarami, by móc poruszać się po nim w sposób pewny. Sprawne „odnajdywanie się” pośród niezwykle szybko zmieniających się „nowości” wydaje się niemożliwe, nie mówiąc już o kwestiach tożsamościowych. Fakt, iż postmodernistyczno-globalizujący się świat bezzwrotnie wpłynął na zanik przynależności kulturowej jest oczywisty, teraz pozostaje tylko zastanowić się nad tym, czy istnieje nadzieja na jakiegokolwiek „prześwity” mówiące jednostkom kim są, czy potrafią określić swoje kulturowe „ja”, czy jest szansa na kulturowe bezpieczeństwo? Moim zdaniem odpowiedź nie napawa optymizmem – w dalszym ciągu będziemy umacniać naszą pozycję „kulturowego czegoś”, zapominając, że można by wykazać się ambicją i starać się o status „kulturowego kogoś”.

²⁰ Z. Bauman, *Tożsamość...*, s. 90.

²¹ „W warunkach wyznaczanych życiu przez naszą płynną nowoczesność, tożsamości są może najbardziej rozpowszechnionymi, najostrożniejszymi, najdotkliwiej odczuwanymi i najbardziej kłopotliwymi przykładami ambiwalencji”, *Ibidem*, s. 33.

Tożsamość jest również ważnym składnikiem kultury strategicznej. Szerzej o kulturze strategicznej R. Kłaczyński, *Kultura strategiczna Federacji Rosyjskiej*, „Nowa Polityka Wschodnia”, 2012, nr 1, s. 21–39.

Bibliografia

- Antoszewski A., Herbut R. (red.), *Leksykon politologii*, Wrocław 2002.
- Baudrillard J., *Spółczesność konsumpcyjna. Jego mity i struktury*, Warszawa 2006.
- Bauman Z., *Globalizacja i co z tego dla ludzi wynika*, Warszawa 2000.
- Bauman Z., *Tożsamość, rozmowy z Benedetto Vecchim*, Gdańsk 2007.
- Bokszański Z., *Tożsamości zbiorowe*, Warszawa 2006.
- Borkowski J., Dyrda M., Konarski L., Rokicki B., *Słownik terminów z zakresu psychologii dowodzenia i zarządzania*, Warszawa 2000.
- Gordon M., *Supermarket kultury. Kultura globalna a tożsamość jednostki*, Warszawa 2005.
- Huntington S.P., *Zderzenie cywilizacji*, Warszawa 2008.
- Kłaczyński R., *Kultura strategiczna Federacji Rosyjskiej*, „Nowa Polityka Wschodnia”, 2012, nr 1.
- Kowalski P., *Potrzeby ludzkie a prawa człowieka*, Wrocław 1989.
- Kubinowski D. (red.), *Kultura współczesna a wychowanie człowieka*, Lublin 2006.
- http://www.medlei.it/index.php?view=article&catid=67%3Aroute-99&id=137%3Aroute-99&format=pdf&option=com_content&Itemid=280.
- http://www.echr.coe.int/NR/rdonlyres/7B5C268E-CEB3-49A5-865F-06286BDB0941/0/POL_CONV.pdf.
- www.toda.org/conferences/berlin/papers/tehranian.html.
- <http://adamkorc.w.interia.pl/kultur.pdf>.

Cultural aspects of security: postmodern threats to the cultural identity

Abstract

The article discusses the most important issues related to cultural identity. It defines cultural identity and determines its place on the global cultural map. The author of the article also deals with defining the level of relation between cultural identity and security, both from the collective and individual perspective. In the article, appear questions about the future of culture in the world that is subject to dehumanization processes.

Key words: culture, security, civilization